

R e c e n z j e

**Prawda języka, język prawdy  
czyli o nowym sposobie rozumienia czasownika *einai*  
według Charlesa Kahna**

**Sebastian Śpiewak**

Recenzja książki: C h a r l e s K a h n: *Język i ontologia*. Tłum. B. Ż u k o w s k i.  
Wydawnictwo Antyk. Kęty 2008, ss. 116.

Słowo jest narzędziem umożliwiającym człowiekowi sprawne poruszanie się po świecie. Dzięki niemu możemy poznawać i opisywać to, co nas otacza. Uwzględnienie kwestii lingwistycznych w badaniach historyczno-filozoficznych jest sprawą wielkiej wagi. Bez mocnych fundamentów językowych zwiększa się możliwość ingerencji w myśl, która jest przedmiotem analiz. Dlatego też rzetelność wymaga znajomości nie tylko języka, z którego dana refleksja wyrosła, lecz również jak największej świadomości różnic w jego funkcjonowaniu w stosunku do języka ojczystego. Kwestia ta wymaga jednak doprecyzowania jeśli chodzi o historię filozofii starożytnej. Mamy tu bowiem do czynienia nie tylko z językiem obcym, ale i „martwym”. Podstawową przeszkodę stanowi czas, oddzielający to, co aktualne w języku, od tego, co w nim wygasłe, a co swoją obecność może w tekstach starożytnych zdradzać tylko w sposób pośredni.

W starożytnej grece jest wiele słów o bogatych ładunkach semantycznych. Spłylenie ich do jednego, czy nawet dwóch wybranych znaczeń musi oznaczać ingerencję w myśl, która na takich słowach się zasadza. Trafną wydaje się wobec tego być uwaga Martina Heideggera, zgodnie z którą za pomocą zużytego języka każdy może mówić o wszystkim. Rzecz przecież w tym, żeby poczynić starania o jak największe przybliżenie się do przedmiotu oddalonej od nas refleksji.

Słowem, które odegrało znaczącą rolę w historii filozofii jest rzeczownik „byt” powstały na gruncie myśli Parmenidesa z Elei. Jest to jednak pojęcie niezwykle rozmyte, każda szkoła filozoficzna rozumiała je na swój sposób. Godnym postawienia jest pytanie: czy możliwe jest znalezienie jakiegoś wspólnego, trwałego podłoża semantycznego? Problem ten podjął wybitny lingwista i filozof Charles Kahn profesor *University of Pennsylvania*, były prezydent *Association for Ancient Greek Philosophy* oraz wiceprezydent *American*

*Philosophical Association, Eastern Division*. Jest on autorem licznych prac z zakresu filozofii starożytnej Grecji (m.in. na temat Anaksymandra, Heraklita, Pitagorejczyków, Platona). Jego głównym wkładem w historię filozofii starożytnej jest jednak reinterpretacja funkcji czasownika „być” (gr. *einai*) w języku starogreckim, zawarta w fundamentalnym dziele *The verb „be” in ancient Greek* (1973). Główna teza Kahna głosi, że egzystencjalne znaczenie czasownika „być”, charakterystyczne dla czasów nam współczesnych, nie pojawiało się w starożytnej grece lub miało w niej mocno ograniczony zasięg. Problem istnienia nie był tematyzowany. Naczelnym przedmiotem refleksji greckiej nie jest egzystencja, lecz prawda, co decyduje o specyficznym charakterze ontologii, która wyrasta z fundamentalnego pytania o to, jak musiałaby wyglądać struktura rzeczywistości, by można było ją opisać w dyskursie. Głównym skutkiem owego pytania było utworzenie pojęcia bytu, które opierało się na predykatywno-werydycznym aspekcie czasownika „być”, wykorzystywanym również w metafizyce Platona i Arystotelesa. Prace Ch. Kahna doprowadziły do konieczności zmiany perspektywy badawczej zarówno wśród filozofów jak i lingwistów.

Opublikowana w 2008 roku, przez popularne wydawnictwo „Antyk”, książka pod tytułem *Język i ontologia*, jest jak dotąd jedynym na świecie zbiorem artykułów Ch. Kahna prezentujących główne elementy jego pracy badawczej. Podkreślić należy, że wyboru artykułów dokonał sam autor, co wpływa pozytywnie na przystępność demonstracji jego koncepcji, a jednocześnie nie umniejsza wagi wątków zawartych w książce. Ogół projektu badawczego prezentowany jest bowiem w pięciu artykułach przetłumaczonych z języka angielskiego przez Bartosza Żukowskiego. Ukazany zostaje również proces ewolucji myśli autora. Poszczególne artykuły ułożone są w porządku chronologicznym. Pierwszy z nich, powstały w 1966 roku, uznaje za podstawę czasownika „być” aspekt prawdziwościowy, ostatni natomiast – napisany w 2004 roku – wskazuje już na wtórność znaczenia werydycznego w stosunku do konstrukcji orzecznikowej. Gwoli zachęty czytelnika warto jednak przybliżyć naczelną elementy każdego z rozdziałów *Języka i ontologii*.

Pierwszy z nich (*O czasowniku „być” i pojęciu bytu w Grece*) kierowany jest ogólnym pytaniem o wpływ przedfilozoficznego rozumienia czasownika „być” na kształtujące się doktryny ontologiczne. Analiza jego funkcjonowania pozwala uzmysłowić ścisły związek języka z filozofią bytu, której to zwińczeniem są pojęcia: *on*, *ousa*, *ousia*, *ontos*, często stanowiące istotny punkt odniesienia dla późniejszych myślicieli. Niewłaściwe rozumienie

tych kategorii, wynikające z wykorzystywania nowożytnego rozróżnienia na egzystencjalne i orzecznikowe użycie czasownika „być”, zaowocowało przypisaniu ontologii greckiej egzystencjalnie ukierunkowanej teorii bytu. Ujęcie takie opiera się na różnicy pomiędzy pierwotnym syntaktycznym podziałem na użycie absolutne i orzecznikowe *einai* oraz podziałem semantycznym – charakterystycznym dopiero dla języka nowożytnego. Czasownik „być”, nawet jeśli występował w formie absolutnej (*einai haplos*), to omijał znaczenie egzystencjalne na rzecz wskazywania na fakt zachodzenia stanu rzeczy. *Einia* bez orzecznika, użyte samodzielnie, znaczy w greckiej filozofii tyle, co „zachodzi”, „jest prawdą”. Prawdziwość dana jest również poprzez konstrukcję podmiotowo-orzecznikową, w której to czasownik „być” jest nośnikiem asercji. Coś, co zachodzi musi zachodzić jakoś, a więc musi dopuszczać możliwość wyrażania za pomocą zdania orzekającego. Oba aspekty tego czasownika wspierają się wzajemnie tworząc nierozzerwalną jedność porządków prawdziwościowego i zachodzenia, co decyduje o specyficznym charakterze myśli greckiej obierającej za właściwy punkt ciężkości swojej tematyki prawdę, a nie egzystencję.

Druga część pierwszego rozdziału poświęcona jest pozostałym aspektom czasownika *einai* wspierającym podstawowe jego rozumienie predykatywno-werydyczne. Autor wymienia tu aspekt duratywny i lokatywny. Pierwszy z nich odpowiada za podkreślenie momentu trwania tego, co jest. Konsekwencje tego znajdujemy w koncepcji wieczności jako stanu stabilnej terażniejszości, przeciwstawnie bytu i stawania się oraz w podstawowej różnicy między greckim pojęciem bytu a nowożytnym *existere*. To ostatnie, w świetle greckiej struktury języka, byłoby bliższe czasownikowi *gignesthai*, oznaczającego ewolucję i wydarzanie się. Słowo *existere* sugeruje bowiem zaistnienie, wprowadzenie w stan bytowości *ex nihilo*. Wolor lokatywny natomiast wiąże absolutne użycie czasownika „być” z miejscem. Każdorazowe zastosowanie *einai* sugeruje lokalizację, co widoczne jest w trudnościach związanych z ominięciem problemu umiejscowienia Umysłu Anaksymandra, Miłości Empedoklesa oraz Idei Platona.

Drugi rozdział (*O terminologii na oznaczenie „kopuli” oraz „istnienia”*) przybliży czytelnikowi genezę rozróżnienia czasownika „być” na kopulę i istnienie. Pochodzi ono ze starożytności, nie posiadało tam jednak jeszcze swojej terminologii, która wypracowana została dopiero w średniowieczu. Wskazuje się przy tym na arystotelesowe podłoże teorii copuli oraz na ewolucje terminów technicznych na oznaczenie czasownika „być” w tej

funkcji , która przebiegała od formy czasownikowej (*synthesis* u Arystotelesa i *copulare* u Boecjusza) do rzeczownikowej (*copulatio* u Boecjusza i finalna postać pochodząca od Abelarda – *copula*).

Również nowożytny termin oznaczający istnienie znajduje swój odpowiednik w języku starogreckim w słowie *hyperhein*, które dopiero jednak w późniejszej grece wykazało podobieństwo do łacińskiego *existentia*. Czasownik ten pozbawiony konstrukcji celownikowej posiadał odcień egzystencjalny i wykorzystywany był na przykład do rozważań na temat bytu (istnienia) boga. Translacja *hyparhein* z greki na łacinę zaowocowała różnorodnością terminów, wśród których wymienić można chociażby: *existens* Abelarda, *esse* Tomasza, *esse esentia* Dunska Szkota. Ostatni z wymienionych odpowiada za wyraźne odróżnienie *esse* od *essentia* w terminologii technicznej i w nim według autora doszukać się można źródeł nowożytnej terminologii związanej z koncepcją istnienia.

W rozdziale trzecim (*Dlaczego w filozofii greckiej nie pojawia się odrębne pojęcie istenienia?*) Kahn podejmuje się uzasadnienia tezy o braku tematyki egzystencjalnej w greckiej filozofii doarystotelesowej. Wyróżnienie istnienia jako osobnej funkcji czasownika „być” dokonało się za sprawą arabskiej recepcji myśli starożytnej. Brak zainteresowania problemem denotacji „bycia” w sensie absolutnym nie był jednak spowodowany niedostateczną terminologią. Nie jest ona warunkiem koniecznym rozważań o tematyce egzystencjalnej, o czym świadczyć może przykład średniowiecznych poprzedników Dunska Szkota, którzy mimo braków terminów technicznych, radzili sobie za pomocą zwykłego *esse*. Użycie *einai* w formie absolutnej, która sugerowała nowożytnym interpretatorom sens egzystencjalny, wynikało u Greków z usadowienia w centrum swojej refleksji problematyki prawdy. Czasownik „być” nie wskazywał na egzystencję, lecz na rzeczywistość rozumianą jako natura rzeczy, która może być trafnie (lub nietrafnie) opisana za pomocą języka. Aspekt ten jest ponadto widoczny w językach nowożytnych, co autor podpira przykładami z języka angielskiego, uzmysławiając w ten sposób zasadę roszczenia prawdziwościowego stanowiącego oś koncepcji ontologicznych między innymi Parmenidesa, Platona i Arystotelesa. Pozwala to lepiej zrozumieć grecką korelację bytu i myśli, która wykorzystuje w pierwszej kolejności sens werydyczny *einai*. Zastosowanie łącznikowe i egzystencjalne są w stosunku do niego pochodne, stanowią supozycję wykorzystywaną z różnym nasileniem.

Czwarty rozdział (*Relatywizm lingwistyczny a grecki projekt ontologii*) służy przeciwstawieniu się relatywistycznym tendencjom skierowanym w filozoficzną zasadność kwestii bytu. Skupiają się one wokół podstawowej tezy, głoszącej, że zróżnicowane funkcje czasownika „być”, które odpowiadały za utworzenie greckiego pojęcia bytu, nie występowały we wszystkich językach, a samo pojęcie bytu jest tworem sztucznym, powstałym z przemieszania idei na gruncie indoeuropejskim. Zdaniem autora argumentacja ta nie może być uznana za trafną, gdyż omija naczelny (prawdziwościowy) sens czasownika *einai*, spajający pozostałe jego aspekty. Brak wyraźnego rozróżnienia na poszczególne funkcje: orzecznikową, egzystencjalną, prawdziwościową nie musi oznaczać zamętu językowego, jeśli uznać znaczącą rolę intencji wiedzy. To nie domniemana sztuczna aparatura techniczna według autora umożliwiła wyklarowanie się w starożytnej Grecji pojęcie bytu, lecz naturalne dla człowieka dążenie do celu wiedzy i poznania, którym jest prawda. Filozofia grecka to poszukiwanie bytu, dlatego też nie potrzebowała ona rozróżnienia zastosowań *einai* – były one podporządkowane roszczeniu prawdziwościowemu.

Ostatni, piąty rozdział (*Z powrotem do teorii czasownika „być” i pojęcia bytu*) cechuje się, podobnie jak pierwszy, ogólną formą. To, co go wyróżnia spośród pozostałych artykułów, to przesunięcie punktu ciężkości głównej tezy autora na aspekt orzecznikowy czasownika „być”. Ma on skupiać wokół siebie wszystkie znaczenia greckiego pojęcia bytu, tworząc ontologię rozumianą jako system czasownika *einai*. Każde jego użycie jest użyciem potencjalnie orzecznikowym. Specyfika tego czasownika wynika z predestynacji języka do opisywania świata w jego naturze. Oznacza to, że struktura podmiotowo-orzecznikowa musi odnosić się (mówiąc w nowożytnych kategoriach językowych) do czegoś faktycznie istniejącego. O ile wcześniejsze rozdziały opisywały funkcjonowanie czasownika „być” w filozofii greckiej, o tyle ostatni z nich skupia się na funkcjach samego orzecznika, stawiając go u podstaw systemu greckiej ontologii.

Książka *Język i ontologia* posiada wiele cech ułatwiających jej recepcję. Na szczególną uwagę zasługuje wykaz pierwodruków artykułów składających się na owo dzieło. Nie bez znaczenia pozostaje także jego syntetyczna forma. Poszczególne rozdziały uzupełniają się wzajemnie tworząc zwartą całość domykana przez ogólną formę pierwszego oraz ostatniego z nich. Autor oraz tłumacz zatroszczyli się o szczegółowe przypisy zarówno rzeczowe jak i bibliograficzne. Omawiana książka jest – jak już wspomniano wcześniej –

szkicową prezentacją koncepcji zawartej w dziele *The verb „be” in Ancient Greek*. Nie zapominając o tym jakże istotnym fakcie, tłumacz zamieścił przypisy pozwalające skonfrontować wątki poszczególnych rozdziałów z ich macierzystą pracą. Jedynym problemem mogą okazać się cytaty z tekstów starogreckich, które nie zawsze są przez autora tłumaczone. Należy jednak zwrócić uwagę, że w miejscach, w których jest to konieczne dla zrozumienia poruszanych kwestii, tłumaczenia takie zastępowane są starannymi objaśnieniami podpartymi przykładami z języka nowożytnego, czy też wręcz potocznego. Pozwala to zademonstrować uniwersalne właściwości lingwistyczne o zasadniczym znaczeniu dla zrozumienia głównych tez. Zwykły przekład na język nowożytny okazałby się w takich przypadkach po prostu niewystarczający. Innym udogodnieniem są liczne odwołania do konkretnych elementów systemów filozoficznych, dzięki czemu utworzona przez autora „mapa” czasownika *einai* pokazana zostaje z perspektywy konsekwencji o znaczeniu ontologicznym.

Książkę *Język i ontologia* polecić można nie tylko fachowemu gronu czytelników. Za sprawą licznych udogodnień tworzy ona bardzo przejrzystą strukturę. Zasadnicze wnioski jakie płyną z wieloletnich badań Ch. Kahna mogą dzięki niej trafić do każdego miłośnika mądrości starożytnej Grecji, ukazując nowe spojrzenie na zagadnienia, które do czasu rewolucji kahnowskiej uznawane były za oczywistość.